

Polanica Zdrój



Nieregularnik Polanicki

Nr 1 ● wrzesień 2001 r.

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY

MAŁE OJCZYZNY

Ta Ziemia, to miasto – to Twój Dom.
Szanuj go, chroń od zła
i chwal, gdzie możesz.



SPIS TREŚCI

Zakłady pracy na terenie miasta – wczoraj i dziś

J. SZYMAŃCZYK

Wczoraj, dziś i jutro Zespołu
Uzdrowisk Kłodzkich S.A. 3

Listy

List syna mieszkającego w
Warszawie do ojca zamieszka-
łego w Polanicy Zdroju 4Administracja, organizacja
i zarządzanie w mieście

T. LIPIŃSKI

Co samorząd polanicki zrobił,
a co jeszcze zrobi, aby Polanica
Zdrój była jeszcze piękniejsza 5Dzieje Kościoła na
przestrzeni wieków

A. KOPACZ

Udział Kościoła w rozwoju
Miasta na przestrzeni wieków 6Znani polanicy
– kartki z albumu

K. GUZIK

Wspomnienie o mężu
Kazimierzu Guziku 8

Z życia TMP – informacje

Migawki z wystawy pt. „Oni byli
tu pierwsi – Polanica 1945-50” 9Sprawozdanie Prezesa TMP
z działalności Zarządu
w roku 2000 10Nadanie Honorowego Obywa-
telstwa miasta Polanica Zdrój
oraz Honorowego Członkostwa
TMP dr. Leszkowi Bargowi 10Program działania TMP
w roku 2001 13

Informacje o dyżurach zarządu 13

Aktualności

50-lecie Szpitala Chirurgii
Plastycznej Polanicy Zdroju –
wspomnienia o pracownikach
Szpitala, relacja z uroczystości 14

W następnym numerze m.in.:

Co nam zostało z tamtych lat... czyli rzecz
o Funduszu Wczasów Pracowniczych
Oni budowali Polanicę – ludzie i wydarzenia
– wspomnienie o Z. Kawwie, dyrektorze
ZO FWP w Polanicy Zdroju
Relacja z odsłonięcia tablicy pamiątkowej
poświęconej dr. Stanisławowi Kozickiemu

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Znakomity pisarz Stefan Żeromski napisał, że „Każdy ma swoje miejsce ulubione, które powinien kochać, szanować, bo to jest »Ojczyzna jego duszy«”. Dla wielu z nas taką Ojczyzną duszy, z jej nieodłącznym „genius loci”, jest Polanica Zdrój.

Idea ta przyświecała niewątpliwie dwudziestu osobom, które 17 października 1974 roku pod przewodnictwem dr Józefa Matuszewskiego i Włodzimierza Młotkowskiego założyły Towarzystwo Miłośników Polanicy. Członkom Towarzystwa przyświeca szczytne hasło: „Kochajmy Polanicę i działajmy wspólnie na rzecz jej rozwoju”.

Zarząd Towarzystwa podjął decyzję o powstaniu organu prasowego, na łamach którego prezentowane byłyby wszelkie „poczynania” Towarzystwa, szczególnie w dziedzinie poznawania historii miasta i ludzi, oraz prezentowania na jego łamach bieżącej tematyki związanej ze statutową działalnością Towarzystwa (z uwzględnieniem szerokiej gamy poczyniń na rzecz prezentacji miasta – jego przeszłości i przyszłości).

Drodzy Czytelnicy! Oddajemy Wam pierwszy numer „Nieregularnika Polanickiego”, pisma spełniającego również rolę Biuletynu Informacyjnego, w nadziei, że będziecie go współtworzyć dla dobra Ukochanego Miasta.

Pismo otwiera artykuł programowy o celach i zadaniach Towarzystwa Miłośników Polanicy w świetle uchwał Zebrania Członków TMP z dnia 3 marca 2001 roku.

Na łamach pisma chcielibyśmy podjąć tematykę dotychczas nieznaną pod względem publicystycznym, która łączy się z teraźniejszością, ale porusza problematykę historyczną. Chodzi mianowicie o „Udział Kościoła w rozwoju miasta na przestrzeni wieków, poczynając od XV w. a na czasach współczesnych kończąc”. Pisze o tym ksiądz prałat Antoni Kopacz.

Na łamach naszego pisma głos zabrał Prezes Zespołu Uzdrowisk Kłodzkich S.A. przedstawiając jego obecną organizację, funkcjonowanie w ramach gospodarki rynkowej oraz przygotowania do prywatyzacji.

Jest wątek wspomnieniowy o polanicyzacji, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w historii Miasta.

Interesujące są wpisy do Kroniki wystawy pt. „Oni byli tu pierwsi – Polanica 1945-50”, które wraz z migawkami zdjęciami z tej wystawy prezentujemy na łamach Gazety.

Wreszcie zawarliśmy wątki osobiste, np. „List syna mieszkającego w Warszawie do ojca przebywającego w Polanicy Zdroju”.

Towarzystwo Miłośników Polanicy informuje, że istnieje możliwość prezentacji osób, artykułów o Polanicy oraz materiału fotograficznego. Piszcie do nas o tym, czy podoba się nasze pismo. Czy forma i treść artykułów są odpowiednie. Bądźcie współautorami Gazety, wspólnie na jej łamach tworzymy tożsamość naszego miasta.

Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie swoich uwag do prezentowanych materiałów.

Zespół Redakcyjny

NIEREGULARNIK POLANICKI pismo Towarzystwa Miłośników Polanicy
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Konstanty Goleń** (redaktor naczelny), **Grażyna Redmerska** (sekretarz), **Jan Pisarczyk** (członek redakcji, fotograf)

KONSULTACJE: **Bogusława Głowania**, **Edward Wojciechowski**ADRES REDAKCJI: ul. Wojska Polskiego 2, 57-320 Polanica Zdrój, skr. poczt. 45
TELEFONY KONTAKTOWE: (074) 86 82 138, (074) 86 81 703, (074) 86 81 261OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD: **Jacek Rydecki**, tel. 0606 413 446DRUK: **Poldruk s.c.**, ul. Obózowa 1, 57-400 Nowa Ruda, tel. (074) 872 12 44

Redakcja nie odpowiada za treść listów, reklam i ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo skrótów i korekt w materiałach nie zamówionych i listach.

Zespół Uzdrawisk Kłodzkich S.A.
z siedzibą w Polanicy Zdroju to
największy kompleks
uzdrawiskowy położony na
południowo-zachodnim krańcu
Polski w województwie
dolnośląskim. Jest to największy
tego typu podmiot gospodarczy
w Polsce, zatrudniający około 850
pracowników i jednocześnie
największy pracodawca na
Ziemi Kłodzkiej.

Wczoraj, dziś i jutro ZESPOŁU UZDRAWISK KŁODZKICH S.A. z siedzibą w Polanicy Zdroju

JERZY SZYMAŃCZYK

Pomimo trudnej sytuacji w służbie zdrowia Spółka nasza utrzymała miejsca pracy, a nawet potrafiła utworzyć nowe poprzez realizację szerokiego frontu inwestycyjnego.

Misją firmy jest pełne zaspakajanie potrzeb kuracjuszy w zakresie lecznictwa uzdrawiskowego, przy wykorzystaniu naturalnych walorów leczniczych środowiska przyrodniczego, nowoczesnego, wysokiej klasy sprzętu medycznego oraz dobrze wykwalifikowanego personelu medycznego. Bogate walory środowiska naturalnego, wysoki standard bazy hotelarskiej oraz zaangażowanie pracowników w jakość świadczonych usług stwarzają szerokie możliwości rozwoju funkcji lecznictwa uzdrawiskowego i turystyki – zgodnie z oczekiwaniem klientów krajowych i zagranicznych, zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym.

Ponadto poprzez swoją działalność spełniamy również rolę promocyjną dla gmin uzdrawiskowych, w których są nasze obiekty lecznicze.

Jesteśmy również producentem bardzo szerokiego asortymentu wód leczniczych i mineralnych dostosowanych do wymagań rynku. Naturalna jakość wód mineralnych o zróżnicowanym poziomie mineralizacji jest podstawą rozwoju produkcji zdrojowej. Produkcja i sprzedaż wód mineralnych prowadzona jest w zakładach rozlewniczych w Polanicy Zdroju oraz Jeleniowie koło Kudowy Zdroju.

Nasza Spółka obejmuje swoim zasięgiem trzy znane, posiadające bogate tradycje miejscowości uzdrawiskowe: Polanicę Zdrój, Duszniki Zdrój oraz Kudowę Zdrój. Miejscowości te swój unikatowy charakter zawdzięczają malowniczo położeniu, niespotykanym warunkom klimatycznym oraz przede wszystkim licznym źródłom wód mineralnych. Walory przyrodnicze przyczyniły się do wyspecjalizowania się poszczególnych Uzdrawisk w leczeniu: schorzeń kardiologicznych, gastrologicznych, narządu ruchu w Polanicy Zdroju, kardiologicznych, ginekologicznych, schorzeń dróg oddechowych i osteoporozy w Dusznikach Zdroju, natomiast w Kudowie Zdroju leczy się schorzenia kardiologiczne, endokrynologiczne, otyłość i narządy ruchu.

Baza lecznictwa uzdrawiskowego przygotowana jest na przyjęcie jednorazowo w turnusie 1700 kuracjuszy.

W celu podniesienia standardu bazy leczniczej Spółka realizuje szeroki front inwestycyjny, poszerzony o konieczność usuwania skutków powodziowych z 1998 roku. Najważniejszym zadaniem inwestycyjnym zakończonym w 1999 roku była adaptacja sanatorium „Carmen” w Polanicy Zdroju oraz odbudowa po powodzi części Pijalni Wód Mineralnych, hali spacerowej, Zakładu Przyrodoleczniczego i części Szpitala „Jan Kazimierz” w Dusznikach Zdroju.

Do najpilniejszych zadań inwestycyjnych przechodzących do realizacji na 2001 rok należy: adaptacja Sanatorium „Zacisze” w Kudowie Zdroju, budowa basenu w Zakładzie Przyrodoleczniczym w Polanicy Zdroju, modernizacja Kotłowni Centralnej w Polanicy Zdroju. Wymienione inwestycje są w końcowej fazie realizacji, ich zakończenie wymaga jednak pozyskania środków finansowych z zewnątrz, np. z Funduszu Ochrony Środowiska, PFRON, Ekofunduszu.

W 2000 roku Spółka aktywnie włączyła się w odbudowę po powodzi deptaka w Polanicy Zdroju, przekazując na ten cel 200 tys. zł.



Jerzy Szymańczyk
Prezes ZUK S.A.

**Wejście do
Dyrekcji ZUK S.A.
od strony
ul. Zdrojowej**



dokończenie ze str. 3

Wczoraj, dziś
i jutro
**ZESPOŁU
UZDROWISK
KŁODZKICH S.A.**
z siedzibą w
Polanicy Zdroju

Zmiana otoczenia Firmy polegająca na wdrażaniu w kraju reformy ubezpieczeń zdrowotnych i utworzenia Regionalnych Kas Chorych od 1999 roku wiązała się ze zmianą zasad finansowania lecznictwa uzdrowiskowego przez budżet Państwa, wymagało to podjęcia przez Spółkę działań dostosowawczych. Dokonano reorientacji w kierunku zwiększenia udziału sprzedaży komercyjnej do realizowanej reformy. W początkowym okresie współpracy z Regionalnymi Kasami Chorych napotkaliśmy na ogromne trudności i brak porozumienia w zakresie podpisywania kontraktów na świadczenie usług lecznictwa uzdrowiskowego i ambulatoryjnego.

W 2001 roku Spółka sprzedawać będzie swoje świadczenia na rzecz 16 regionalnych Kas Chorych, Branżowej Kasy Chorych, KRUS-u, z którymi zostały podpisane kontrakty; zawarto również umowy z krajowymi i zagranicznymi biurami podróży.

W ramach podpisanej umowy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych Zespół Uzdrawisk Kłodzkich S.A. prowadzi rehabilitację leczniczą ubezpieczonych ze schorzeniami narządu ruchu i układu krążenia. W związku z tym zostały określone standardy medyczne niezbędne do prowadzenia rehabilitacji, minimalne normy zatrudnienia fachowego i pomocniczego personelu medycznego w przeliczeniu na 40-lóżkowy oddział, niezbędną ilość zabiegów na jednego pacjenta, bazę rehabilitacyjną i hotelową oraz procedurę dokonywania merytorycznej kontroli i oceny rehabilitacji ubezpieczonych. Leczenie prowadzone jest przez

profesjonalną kadrę medyczną przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu diagnostycznego, kompleksowy program aktywnej rehabilitacji leczniczej oraz w oparciu o program rehabilitacji psychologicznej uwzględniający współczesne osiągnięcia nauk medycznych w tej dziedzinie. Szczególną uwagę w realizacji tego programu zwraca się na psychologiczne aspekty osoby rehabilitowanej, które często stanowią przeszkodę postępu rehabilitacji, oraz zachowanie prozdrowotne.

Zespół Uzdrawisk Kłodzkich S.A. w Polanicy Zdroju prowadzi swoją działalność na obszarach szczególnie chronionych, tzw. „Obszar ochrony uzdrowiskowej” oraz na obszarach górniczych „Polanica”, „Duszniki” i „Kudowa” utworzonych decyzją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, nadzorowanych przez Okręgowy Urząd Górniczy w Wałbrzychu.

Działalność związana z eksploatacją wód leczniczych i wód gospodarczych dla potrzeb lecznictwa balneologicznego i produkcji wody mineralnej nie powoduje niekorzystnych zmian w środowisku, co jest wynikiem przestrzegania rygorów eksploatacyjnych.

W wyniku działalności Zakładów Przyrodolecznictwa w Polanicy Zdroju, Dusznikach Zdroju i Kudowie Zdroju powstają ścieki pokąpielowe, które odprowadzane są podziemnymi kolektorami do wód powierzchniowych zgodnie z udzielonymi pozwoleniami wodno-prawnymi.

Prezes

JERZY SZYMAŃCZYK

Ciąg dalszy w następnym numerze

Listy

Warszawa, w lutym 2001 r.

Drogi Ojczel!

Minie wkrótce 5 lat, jak za sprawą swojej szkolnej miłości prawie sprzed półwiecza opuściłeś Warszawę i zamieszkałeś w Polanicy Zdroju. Wielu Twoich przyjaciół, ale i członków rodziny przewidywało, jakże nietrafnie, że wkrótce wrócisz na stolicę łono.

W czasie Twojego pobytu wielokrotnie wspólnie z żoną i przyjaciółmi odwiedzałem Cię w tym nieznanym dla mieszkańców Warszawy kurorcie. Okazuje się, że moda na spędzanie wolnego czasu w snobistycznym Zakopanem powinna już minąć na rzecz tego cudownego uzdrowiska, położonego w malowniczym miasteczku, urzekającym swą urodą oraz nieskalaną wielkim przemysłem czystością. Jakże pasują do Polanicy Zdroju słowa poety, który mówił, że „woda tu czysta i trawa zielona...”. Polanica Zdrój jest nie tylko piękna, ale posiada niespotykaną gdzie indziej atmosferę. Wszystko tu piękne, ulice czyste, zadbane, nigdzie śladu zniszczeń po powodzi tysiąclecia. Ta, która wyrządziła tyle szkód miastu – Bystrzyca Dusznicka – grzecznie płynie, wzdłuż niej deptak z ozdobnymi lampkami, ławeczki, wysepki zieleni. Ja i moi przyjaciele jesteśmy, jak Ci wiadomo, smakoszami piwa, na krótkim odcinku naliczyłem aż 18 punktów, gdzie w sposób kulturalny można go kosztować.

I ta niezwykle smaczna, o wspaniałym wybo-rze, ale również tania gastronomia. Dosłownie za kilka złotych można zjeść coś nieskończenie dobrego. Po obiadach u Ciebie – całe popołudnie spędzaliśmy w „Blissie”, gdzie poza wspaniałymi daniami podstawowymi istnieje taka gama różnorodnych sałatek, że ich widok powoduje prawdziwy oczopląs. Piwo tu kosztuje 4 złote, w Warszawie 10 złotych. Z rozrzuwieniem wspominamy w Warszawie spacerować w parku pełnym egzotycznych drzew, ze szczególnie pięknymi krzewami rododendronów i magnolii. I ta cudownie wpływająca na schorzenia żołądka woda mineralna, którą bezpłatnie, w dowolnych ilościach można pić. Jaka szkoda, że „Staropolan-ka” w Warszawie jest rzadkością, za to pełno tam „Nalęczowianki” i wody mineralnej o nazwie „Polanica Zdrój”, ujęcia konkurencyjnej firmy w Wielkopolawie. Wiele osób nabiera się myśląc, że to jest uzdrowiskowa woda. W ogóle to promocja kurortu w Warszawie jest na razie niewidoczna.

Ja i moi przyjaciele zwiększyliśmy już poważnie grono sympatyków Polanicy. Serdecznie pozdrawiam Ciebie i żonę. Do zobaczenia, „niech no tylko zakwitną magnolie”.

Szczere Ci oddany

syn Bogusław

Co samorząd polanicki zrobił, a co jeszcze zrobi, aby Polanica była jeszcze piękniejsza

TOMASZ LIPIŃSKI

Kadencja nasza rozpoczęła się od rozwiązywania problemów, których przysporzyła nam powódź z 1998 r. Do dnia dzisiejszego wydarzenie tamto wywiera znaczący wpływ na działalność gminy. W pierwszych miesiącach priorytetem była odbudowa głównych zniszczeń w mieście oraz zapewnienie mieszkań powodzianom, którzy je utracili całkowicie lub uległy one znacznemu uszkodzeniu. Przy ogromnej skali zniszczeń w substancji mieszkaniowej dużym sukcesem było, że po niespełna dwu latach problem ten został całkowicie rozwiązany.

Przy bardzo dużym obciążeniu wynikającym z problemów popowodziowych naszym priorytetem od samego początku było dążenie do osiągnięcia dynamicznego rozwoju miasta. Polanica Zdrój jest miejscowością „żyjącą” wyłącznie z usług uzdrowiskowych i turystycznych. Przy ubożającym społeczeństwie usługi tego typu przesuwały się w sferę dóbr luksusowych. Dlatego tak dotkliwie odczuwamy spadek popytu na naszą ofertę. Zjawisko to nie dotyczy tylko nas, jest ono powszechne w skali całego kraju. Wiele podobnych nam miejscowości stanęło do wyścigu o klienta, klienta którego z pewnością nie starczy dla wszystkich. Wygrają ci, którzy w tym tak bardzo trudnym okresie nie tylko nie obniżą atrakcyjności swojej oferty, ale ją jeszcze wzbogacą. Na ten właśnie cel nastawiona jest polityka wspierającej Zarząd części Rady Miejskiej.

W wielkim uproszczeniu polityka ta zmierza do stworzenia wizerunku Polanicy jako lidera w naszym „turystycznym zagłębiu”. Celu tego nie da się osiągnąć bez ogromnych nakładów finansowych. Nasze bieżące dochody są zbyt skromne, aby w tym wyścigu być zauważonym, a przecież chcemy być pierwsi. Stąd nasze ogromne starania o pozyskiwanie zewnętrznych źródeł finansowania oraz o inwestorów, którzy w naszym mieście chcieliby wydać swoje pieniądze. W dzisiejszej rzeczywistości gospodarczej państwa są to bardzo trudne zadania. Bezwzględny warunkiem uzyskania jakiegokolwiek dofinansowania, nawet tego związanego z odbudową popowodziową, jest wykazanie się określoną częścią środków własnych. Stąd też konieczność prowadzenia rozsądnej polityki prywatyzacji mienia komunalnego, mienia, którego sprzedaż przysparza dochodów gminie, a jednocześnie ożywia rynek inwestycyjny, który w perspektywie wieloletniej przyczynia się do powstawania nowych miejsc pracy.

Czy są już efekty tej polityki? Myślę, że tak. Główne zniszczenia popowodziowe zostały odbudowane, miasto zakupiło blok mieszkalny dla powodzian, chroniąc przed zmianą funkcji budynki wczasowe. Uruchomiliśmy pierwszy w historii Polanicy ośrodek kultury, dzięki temu nasze dzieci korzystają z wielu kółek zainteresowań, a teatr zdrojowy znowu tętni życiem. Miasto wygrywa rankingi i plebiscyty na

najatrakcyjniejszą miejscowość turystyczną nie tylko regionu, ale również kraju. Jesteśmy bardzo pozytywnie postrzegani przez odwiedzających nas gości, a nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że nie ma dla nas lepszej reklamy jak ta głoszona przez zadowolonych klientów. Na liście dokonań inwestycyjno-remontowych znajduje się blisko osiemdziesiąt zadań. Nie sposób je tu wszystkie wyliczać. Nasi obiektywni obserwatorzy zauważają je, często służąc radą, jak by można jeszcze lepiej.

W najbliższej przyszłości pragniemy przenieść komisariat policji do centrum miasta, co ma kolosalne znaczenie dla podniesienia porządku publicznego. Związane jest to z ogromnym wysiłkiem adaptacji obiektu przy ul. Dąbrowskiego na potrzeby instytucji gminnych. Po raz pierwszy znajdują się one wszystkie w jednym obiekcie. Czynimy starania o uzyskanie środków na budowę centrum sportowego (m.in. ze sztucznym lodowiskiem) na terenach przy ul. Sportowej. Na realizację czeka koncepcja tzw. małego rynku, którego projekt jest już prawie gotowy. W trakcie realizacji jest wiele dokumentacji związanych z rozwojem infrastruktury miasta. Ich posiadanie jest bezwzględnym warunkiem do ubiegania się o dotacje. Zamierzeń do zrealizowania jest bardzo dużo. Bez miejscowego wsparcia oraz bez pomocy instytucji zewnętrznych nie będą one mogły być w pełni zrealizowane, liczę jednak, że przedstawiając dotychczasowe dokonania możemy liczyć na daleko idącą pomoc. Chciałbym, aby działania te powstrzymały ucieczkę z Polanicy ludzi młodych, stwarzając im perspektywę dobrego życia tu na miejscu. Zmniejszająca się od wielu lat liczba mieszkańców oraz rosnąca średnia wieku powinna nas wszystkich niepokoić.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
TOMASZ LIPIŃSKI



Przewodniczący
Rady Miejskiej
Tomasz LIPIŃSKI

Wkład KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO w dzieje i rozwój POLANICY ZDROJU do 1945 roku

SIEROCINIEC, SZPITAL, KATOLICKI DOM ZWIĄZKU CZELADNIKÓW



**Ks. Prałat
Antoni KOPACZ**

**Dawny Dwór
Jezuitów,
obecnie Zakład
Wychowawczy
s. Józefitek**

Z wielką radością przyjąłem zaproszenie Naczelnego Redaktora „Nieregularnika Polanickiego TMP” p. **Konstantego Golenia** do napisania niniejszego artykułu. Cieszę się bardzo, że takie pismo opiewające piękno Ziemi Polanickiej powstaje, bowiem brak należytej troski o teraźniejszość, a przede wszystkim o przeszłość historyczną, jest brakiem wdzięczności wobec dawnych pokoleń, które tyle wysiłku włożyły w ofiarnej służbie Bogu i ludziom. Ktoś pięknie powiedział, że daną społeczność można okaleczyć lub nawet, w pewnych uwarunkowaniach szczególnie niekorzystnych dla ducha rozwoju – zniszczyć, jeśli jej się odbierze historię. Cieszę się, że mogę wnieść małą cegiełkę w dzieje uroczej Ziemi Kłodzkiej, w której mi przyszło żyć i pracować już ponad 20 lat.

Polanica Zdrój – ta piękna miejscowość, która nosiła w czasach nowożytnych nazwę „Nauheim Wschodu” (*Nauheim des Ostens*) wspomniana jest w kronikach średniowiecznych, a po raz pierwszy w najstarszej Księdze Miasta Kłodzka, mówiącej o *Gute Heyda* (Dobrej polanie w lesie). W ciągu swojej historii osada ta zmieniała swego szlacheckiego właściciela, w końcu stała się wła-

KS. ANTONI KOPACZ

snością Zakonu Jezuitów. Opierając się na kronice pierwszego proboszcza ks. **Benno Taubiza** możemy podać tylko najważniejsze fakty z tej powiklanej historii z działalności Kościoła w Polanicy Zdroju. Tutaj, gdzie dzisiaj znajduje się Zakład Wychowawczy Sióstr św. Józefa, stał kiedyś dom letniskowy Ojców Jezuitów z Kłodzka. Oni nabyli w roku 1597 pierwsze posiadłości: pola, pastwiska i jedno gospodarstwo. W ostatnich latach wojny trzydziestoletniej zostało zniszczone, ale zaraz na potrzeby zakonu w roku 1650 odbudowane. Niestety i ten dom został przez pożar zniszczony, a na jego zgliszczach w 1705 roku zbudowano dom, który „ma przeżyć wiele lat”. Stał się on dla ojców Jezuitów miłym miejscem letniego wypoczynku, w zimowej porze przyjmowano gości tylko na kilka dni.

Po likwidacji Zakonu Jezuitów w Prusach (1773) posiadłość ta dostała się w ręce świeckich panów.

SIEROCINIEC

W 1859 roku we Wrocławiu przez ks. **Roberta Spiske** zostaje założone Zgromadzenie Sióstr Św. Jadwigi („Jadwiżanki”). Cel jaki przyświecał Zgromadzeniu był jeden: apostołstwo, wychowywanie opuszczonych i zaniedbanych dzieci. Już w 1861 roku Zgromadzenie przekracza granice diecezji wrocławskiej i zakłada nową placówkę w Szczytnej, miejscowości należącej do diecezji praskiej. W domu tym Siostry miały okazję realizować swój cel. W 1859 roku zorganizowano w Kłodzku stowarzyszenie, które miało udzielać pomocy opuszczonym dzieciom z 200 gromad hrabstwa kłodzkiego. Duszą tego dzieła był profesor gimnazjalny – **Franciszek Langer**, człowiek pełen wzruszającej troski o młodzież, ubogich i chorych. Jego plan, by założyć tego typu placówkę wychowawczą w Szczytnej, spotkał się z uznaniem wielu Kapłanów, zwłaszcza Księdza **Antoniego Exnera**, proboszcza tej miejscowości. Ponadto pozyskał jeszcze: taksatora powiatowego **Buttnera** z Ławicy, ks. **Nitschke** z Krosnowic, sekretarza powiatowego **Pickela** z Kłodzka, taksatora **Rathmanna** z Polanicy, ks. **Scherberga** z Szalejowa Górnego i radcę medycznego – dr. **Welzela** z Kłodzka. Jego pragnieniem było stworzenie zaniedbanym dzieciom z gmin hrab-



stwa kłodzkiego miejsc schronienia. Chronić przed przestępstwami i nalogami, wychować ich na ludzi pracowitych i stałego charakteru. Plan taki natychmiast przyjął Założyciel Zakonu ks. **Robert Spiske** (obecnie kandydat na ołtarze), natomiast świeckie urzędy stawiały opory. Udało się na razie uzyskać bezpłatnie na 5 lat Mauzoleum k. Szczytnej od majora **Hohenbergschen**, kapitana w stanie spoczynku **D. Pohla** z Waiz w powiecie nyskim i jego siostry na wykorzystanie jako zakładu wychowawczego. Dom otworzono 1 lutego 1861 roku. Pod koniec stycznia pojawiły się dwie siostry: Siostra **Teresa Hofmann** i S. **Franciszka Bohm**. Warunki pracy sióstr były trudne. Siostry zastały dom pusty, owiany zimną i nieufną atmosferą tamtejszego społeczeństwa. Mała gromadka dzieci (5 chłopców i 5 dziewczynek) sprawiała siostronom poważne kłopoty, ponieważ były to dzieci skrajnie zepsute. Z relacji poczynionej 13 marca 1861 r. przez ks. **Exnera** do ks. **Spiske** dowiadujemy się, że „*Siostry dążą niezmiernie do rozwoju rozpoczętego dzieła, zdane całkowicie na pomoc Opatrzności Bożej, że ludność w Szczytnej uznaje powoli pracę sióstr, ponieważ przekonują się, że siostry dbają nie tylko o czystość zewnętrzną, lecz także o wewnętrzne wartości powierzonych sobie wychowanków*”. Dalej pisze ks. **Exner**, że stara się o założenie szkoły zakładowej, lecz natrafia na wielkie trudności ze strony rządu i wyraża opinię, że siostry mogą odegrać znaczną rolę w szkolnictwie, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, ponieważ nie mają wygórowanych wymagań i w trudnych warunkach podejmują się pracy.

Tak położony został kamień węgielny do powstania Sierocińca i Domu Pomocy Św. Jadwigi w Polanicy Zdroju. Zakład Wychowawczy w Szczytnej okazał się za mały. Liczba dzieci w ciągu roku zwiększyła się z 10 do 23. Pomieszczenia okazały się za ciasne i trzeba było myśleć o nabyciu nowego budynku. Opiekunowie domu: ks. A. **Exner**, dr **Welzel** oraz **Franciszek Langer** stwierdzili, że najodpowiedniejszym dla celów wychowawczych byłby zamek pojezuicki w Polanicy, pozostający od roku 1773 w rękach osób prywatnych. Właściciel zamku baron **Albrecht von Herzele** zgodził się na sprzedaż parceli wraz z trzypiętrowym gmachem za cenę 5800 talarów i posiadłość wpisano na członka Komitetu **Rathmana**. Od razu zabrano się do drobnych przeróbek wewnątrz zamku. Wkrótce okazało się, że gmach, a zwłaszcza kaplica wymaga gruntownej renowacji, ponieważ od 87 lat nie była używana i nie odprawiano w niej nabożeństw, służyła jako magazyn na rzeczy niepotrzebne. Po zakończeniu robót siostry wraz z dziećmi opuściły Szczytną i w dniu 7 maja 1862 roku przeniosły się do Polanicy, gdzie objęły trzypiętrowy gmach – mogący pomieścić 200 dzieci.

W lipcu 1862 roku przy współudziale Ojca Założyciela i Kuratorium Zakładu dokonano uroczystego poświęcenia kaplicy. Kaplicę poświęcił ks. **Herzig** z Kłodzka. Nabożeństwa niedzielne i świąteczne odprawiał w niej ks. **Regens Langer**, również z Kłodzka. Swojego księdza Sierociniec otrzymał w roku 1869, został nim emerytowany kapelan wojskowy ks. **Robert Briesnitz**, który tam zamieszkał i pełnił rolę kapelana domu. Za zgodą Arcybiskupa Pragi Kard. **Fryderyka Schwarzenberga**, wprowadzono tu Najświętszy Sakrament. Kaplica poświęcona była patronce zgromadzenia – Św. Jadwidze Śląskiej. W roku 1868 kardynał Schwarzenberg odwiedził osobiście klasztor i kaplicę.

Siostry oprócz rozwijania opieki charytatywnej zajęły się pracą nauczycielską tak bardzo, że dotychczasowe pomieszczenia nie wystarczały. Jeśli chodzi o nauczanie dzieci w zakładzie, to nie znajdowano przychylniej postawy ze strony władz. 9 kwietnia 1864 roku rząd wydał koncesję na prowadzenie przez siostry szkoły prywatnej. Nowopowstała szkoła cieszyła się wielkim uznaniem, uczyły się w niej dzieci z sąsiednich gmin, ponieważ w Polanicy nie było jeszcze szkoły podstawowej. Siostry cieszyły się w tej dziedzinie wielkim uznaniem ze strony tutejszych mieszkańców i wizytujących regularnie inspektorów szkolnych. W protokole powizytacyjnym znalazła się adnotacja następującej treści: „*Ogólne wrażenie zakładu jest dobre i odpowiada potrzebom tutejszej okolicy*”. Jest to piękne świadectwo ofiarnej pracy sióstr.

Z tych względów zabrano się więc do dalszego remontu pomieszczeń. W roku 1865 zamek został powiększony. Dwa boki, północny i zachodni wysunięto na tyle, że budynek stał się regularnym kwadratem. Zakład powiększał się z dnia ma dzień. Członkowie kuratorium, patrząc na wielkie wysiłki sióstr, pragnęli oddać całą nieruchomości wraz z budynkiem na własność zakonowi. Mimo piętrzących się trudności sprawa doszła do skutku. Zgromadzenie w dniu 12 listopada 1862 roku stało się prawnym właścicielem Domu Św. Jadwigi w Polanicy Zdroju.

W roku 1866 liczba dzieci doszła do 80. W samym domu panowała atmosfera rodzinna – siostry i kandydatki oraz dzieci przebywały tu chętnie i czuły się dobrze. Siostry nauczycielki i wychowawczynie z s. Teresą na czele – przełożoną domu, czyniły wszystko, by podnieść poziom nauczania i wychowania. Następnymi przełożonymi w tym domu były s. **Salezja Lasse**, a później s. **Augustyna Doualliers**. W roku 1874 liczba dzieci w zakładzie zwiększyła się do 100. Dalszy rozwój pracy nauczycielskiej i wychowawczej został sparaliżowany ustawą majową w roku 1875.

Ks. Prałat
ANTONI KOPACZ

Ciąg dalszy w następnym numerze

Tutaj, gdzie dzisiaj znajduje się Zakład Wychowawczy Sióstr św. Józefa, stał kiedyś dom letniskowy Ojców Jezuitów z Kłodzka. Oni nabyli w roku 1597 pierwsze posiadłości: pola, pastwiska i jedno gospodarstwo.

Minęło już 8 lat, jak odszedł od nas człowiek wielkiego serca, prawy, cieszący się powszechnym szacunkiem i poważaniem. Miał za sobą ofiarną służbę, 40-letnią dla ukochanej Polanicy.



Krystyna GUZIK

Był literatem, dziennikarzem, bibliotekarzem i wielkim społecznikiem, nierozzerwalnie związanym z Polanicą i Ziemią Kłodzką.

Przyjechaliśmy do niej, młode, po studiach małżeństwo. W pracy nie szczędził sił ni czasu, nie zwracał uwagi na małe uposażenie, jak zresztą większość ludzi w tamtych czasach. To była inna atmosfera niż dziś. Ludzie, którzy przeżyli wojnę, potrafili cieszyć się życiem i cenić je. Jako bibliotekarz podchodził do pracy z sercem. Nie ograniczał się do wypożyczania książek czy fachowej porady, lecz wychodził z książką na zewnątrz. Organizował w sanatoriach dla kuracjuszy odczyty, prelekcje, wieczory literackie. Oto tytuły niektórych: „Z książką na wesoło”, „Z życia książek i ich twórców rzeczy ciekawe”, „Od Mickiewicza do Różewicza”, „Medycyna i lekarze”, „Człowiek istota nieznaną”, „Kwiatek dla Ewy”, „Polanica dawniej i dziś” i wiele innych. To były małe formy, ale jakie wtedy potrzebne. Nie było wówczas zwyczaju, a i możliwości, urządzania płatnych imprez, na które sprowadzało się artystów z Wrocławia czy Warszawy. To praktykowano dopiero w latach siedemdziesiątych. To były czasy dla ludzi z pasją, ludzi twórczych, jak np. **Józefa Kapały** – twórcy zespołu „Relax”, **W. Raclawickiego**, **Szewczyka**, **Józefa Kupca** – dyrygenta orkiestry, dr. med. **J. Matuszewskiego** – naczelnego lekarza, który obdarzył mieszkańców Polanicy mleczkiem pszczelim, **Szymańskiego**, pięknie grającego na klawesynie, **Zeni Zaborowskiej**, tak ładnej i eleganckiej pianistki, zawsze

To byli ludzie, którzy tworzyli klimat kulturalny naszego miasta, byli jego zaczątkiem, tu na tych ziemiach odzyskanych. Kształtowali atmosferę miasta, do którego trafili także ludzie powszechnie znani.

Wspomnienia o mężu KAZIMIERZU GUZIKU (1921-1992)

chętnie służącej akompaniamentem i wielu innych, a wśród nich mojego męża Kazimierza. Wszyscy odeszli na zawsze. Normalne, ktoś powie, ludzie odchodzą – takie niezmiennie prawo. To byli ludzie, którzy tworzyli klimat kulturalny naszego miasta, byli jego zaczątkiem, tu na tych ziemiach odzyskanych. Kształtowali atmosferę miasta, do którego trafili także ludzie powszechnie znani. Mąż



znał osobiście i korespondował z takimi przedstawicielami kultury jak **Wańkowicz**, **Kasprowicz**, **Morcinek** czy **Ćwiklińska**. Do dziś w domowym archiwum przechowuję listy i książki z osobistymi dedykacjami dla męża. Organizował imprezy, na które wstęp był oczywiście bezpłatny. Były to występy zespołu mandolinistów, wieczory powitalne i pożegnalne, małe formy teatru amatorskiego – cieszyły się one powodzeniem. Prawie we wszystkich brał udział mój mąż, a to jako konferansjer, a to jako odtwórca góralskiej gadki lub występował z własnym tekstem. Angażował do tego szersze grono ludzi spośród pracowników uzdrowiska. Doświadczenie z pracy kulturalnej w małym mieście przekazywał wielokrotnie na

łamach ogólnopolskiego miesięcznika „Poradnik Bibliotekarza” innym animatorom kultury.

Mąż był zawsze życzliwy, serdeczny dla ludzi. Pamiętam, jak przed Bożym Narodzeniem – na gwiazdkę wybierał w bibliotece dobre książki i obdzielał nimi na święta swoich znajomych, przyjaciół, żeby mieli co czytać w świąteczne dni. Osobiście je im zanosił, bowiem znał gusta swoich czytelników, a lubił ludziom sprawiać przyjemność.

Był zapalonym miłośnikiem Ziemi Kłodzkiej, pisał o jej pięknie, walorach leczniczych, historii polanickiego uzdrowiska. Gromadził ciekawe materiały o Polanicy i jej mieszkańcach. A później następuje jego ponad 25-letni kontakt z prasą. Przez 20 lat był ławnikiem Sądu Rejonowego w Kłodzku, a potem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu. Biegał szybko i z swoją nieodłączną aktówką i zawsze gotowy do pomocy bliźnim. I odszedł niespodziewanie, zdawać by się mogło, w pełni sił. Ale widocznie w sercu te wszystkie przykre rysy, jakich nie szczędziło mu życie, zastąpiły koleiny i już nie było więcej miejsca.

Przez całe życie był prawdziwym bibliofilem, a jego największą miłością była książka. Czasem marzył jak bohater „Skrzyżka na dachu”: „Gdybym był bogatym, otworzyłbym wspaniałą bibliotekę i podarowałbym ją ludziom”. Był bogatym w pełniejszym tego słowa znaczeniu. Zostawił po sobie dobrą pamięć, sympatyczne i ciepłe wspomnienie w sercach najbliższych i dalszych ludzi.

KRYSZYNA GUZIK



Oni byli tu pierwsi – POLANICA 1945-1950

wystawa TMP październik-listopad 2000 roku

Wybrane wpisy do Księgi Pamiątkowej Wystawy

Upamiętniając uroczystość otwarcia wystawy: „Oni byli tu pierwsi – Polanica 1945-1950”, gratuluję z całego serca pomysłu i realizacji twórcom tego ważnego dla Polanicy Zdroju wydarzenia. Utrzymywanie łączności z przeszłością świadczy o mądrości życiowej i szacunku wobec tych, którzy tym ziemiom nadali „polskie oblicze”. Proszę przyjąć życzenia, by miasto rozwijało się i zawsze miało komplet kuracjuszy. Życzenia moje ubogacą modlitwą.

+ **Henryk Kard. Gulbinowicz metropolita wrocławski**
Polanica Zdrój, 30.09.2000 r.

Serdeczne życzenia dla Towarzystwa Miłośników Polanicy składa Starosta kłodzki
Dariusz Mikosa 30.09.2000

Gratuluję organizatorom tej pięknej wystawy, mam nadzieję, że da ona początek muzeum Polanicy, tak przecież potrzebnemu. Dziękuję za pamięć o mojej Babci – dr Julii Woytowicz.

Małgorzata Smolik-Wycałkowska – Wrocław 1.10.2000

Chwała Towarzystwu Miłośników Polanicy za zorganizowanie tej tak bardzo wartościowej i interesującej Wystawy, dzięki której ocalono od zapomnienia chociaż część czasu kształtowania się życia w Polanicy od r 1945. Dbejście tej wystawy – to moment serdecznych wznuszeń dla tych, którzy przybyli w tych latach do niej, wzrastali tu, a opuściwszy tę ziemię pamiętają o niej, odwiedzają ją, pozostawiają na niej swoich potomków, bo czują się związani z nią na zawsze. Do tych mieszkańców Polanicy, którzy przybyli do niej do r 1950 lub tu się urodzili i dla odwiedzających ją okazjonalnie wczasowiczów, kuracjuszy i turystów ta Wystawa, to rozdział historii Polski „pisany” dokumentem, eksponatem i zdjęciem. Jako mieszkanka Polanicy do lat 60-tych i jednocześnie członkini TMP marzę, by ciąg dalszy „pisanej” historii tego pięknego zakątka Ziemi Kłodzkiej nastąpił, a może muzeum Polanicy? Warto o tym pomyśleć.

Córka pierwszego na wyzwolonej Ziemi Kłodzkiej polskiego komendanta Kłodzka – Anna Bratkowska (obecnie wrocławianka)

Z największym podziwem dla Organizatorów, głównie Towarzystwa Miłośników Polanicy, za trud podania tak niezmiernie ciekawych materiałów z rodzenia się polskości w uroczej Polanicy i pokazania niezmiernie ciekawych ludzi, pierwszych dni i pierwszych lat.

Eugeniusz Kaczmarek – Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Kłodzkiej z Małżonką 8.10.2000 r.

Niektóre dokumenty są fantastyczne. Wystawa spełnia bardzo ważną rolę w upowszechnianiu wiedzy o Polanicy i okolicach. Bardzo dużo jest dokumentów do tej pory nie publikowanych, co uatrakcyjnia ją. Myślimy o tym, aby była cyklicznie powtarzana. Katalog wystawy jest bardzo dobrym pomysłem. Obsługa bardzo miła, oprawa muzyczna adekwatna do treści.

Z poważaniem **nauczyciele i uczniowie k1. III a Zespołu Szkół Mechanicznych w Nysie** 20.10.2000

Z prawdziwym wzruszeniem „szłam” przez Polanicę mojego dzieciństwa. Chyba jestem jedną z wielu osób, które żałują, że nie odpowiedziały na apel TMP. Ilekroć zdjęć, dokumentów i innych skarbów mamy w naszych domach! Obiecuję, że odpowiem na następny apel, ale teraz do archiwum TMP przekażę to, co posiadam. Brak mi nazwisk pod zdjęciami... Gratuluję pomysłu, gratuluję realizacji, dziękuję wszystkim za trud. Było warto!

Bożena Schweizer-Makowska 13.10.2000 r.

Bardzo miło było odnaleźć mego dziadka na fotografii przedstawiającej pracowników Urzędu Miejskiego z roku 1947.

Wzruszająca wystawa, ciekawy materiał dokumentacyjny.

Zbigniew Gołąb – wnuk pierwszego naczelnika Poczty Polskiej w Polanicy (Puszczykowie) 21.10.2000

Najlepsze gratulacje przywiązania do przeszłości Polanicy i w najlepszym wydaniu patriotyzmu lokalnego.

Sławomir Pietras 28.10.2000

Jak wszelkie przypomnienia starych wydarzeń – smutne, ale piękne i jakże potrzebne.

Krystyna Wytczak

Wyboru dokonała: GRAZYNA REDMERSKA



Fot. u góry z lewej: Plakat Wystawy autorstwa prof. Z. Horbowego.

Fot. powyżej: Uczennice Regionalnej Szkoły Turystycznej w Polanicy – obsługa Wystawy.

Fot. obok: Jedna z plansz Wystawy: I Rada Miejska Polanicy w 1947 r.

Fot. poniżej: Plansza poświęcona PTTK: z lewej Stefan Reinstein, z prawej Honorat Popiel, pierwsi przewodnicy PTTK.



Sprawozdanie Prezesa Jolanty Bachry Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU TMP W ROKU 2000

Szanowni Państwo, Panie, Panowie!

Już rok, jak kroczymy wspólną drogą. Przez ten czas życie nasze chyba niewiele się zmieniło, nie jest ani lepsze, ani gorsze, może tylko inne od tego, o jakim marzymy.

Każdy z nas miał jakieś plany, które realizował z większym lub mniejszym powodzeniem.

My, w gronie Zarządu, staraliśmy się wykonać postawione przed nami zadania, wykorzystać po prostu racjonalnie dany nam czas. Spędziliśmy go na pracy koncepcyjnej bądź w bezpośrednim działaniu. Ambitny program wzbogacony o zadania wynikające z przyjętych uchwał Walnego Zebrania były kierunkowskazem dla naszych poczynań. One też będą stanowiły punkt odniesienia dla niniejszego sprawozdania, które chcieliśmy przedstawić na dzisiejszym Walnym Zebraniu zwołanym zgodnie z § 19 naszego Statutu.

Szanowni Państwo.

Z perspektywy czasu oceniamy rok 2000 jako nie zamrowany, choć chcielibyśmy więcej, moim skromnym zdaniem, jeszcze więcej. Z czystym sumieniem stajemy tu i teraz, aby powiedzieć, co udało się zrobić, w jaki sposób pracowaliśmy nad tym, aby Towarzystwo stało się ważnym czynnikiem społecznego ożywienia w kreowaniu „małej ojczyzny”.

Pracowaliśmy w konwencji „sami dla siebie”, dla miasta wyodrębniającego się swoimi walorami, bliskiego naszemu sercu, żądając dla niego należytego uszanowania od wszystkich, którym zdarzyło się spotkać z Polanicą.

Czy powinniśmy być zadowoleni? Czy spełniliśmy oczekiwania? Sami Państwo ocenicie.

Plan pracy Zarządu na 2000 rok to zadania, które można ująć w dwie grupy tematyczne: przeszłość dla teraźniejszości i teraźniejszość dla przyszłości.

Dla przypomnienia podam Państwu, że wersja pierwotna zakładała realizację planu przez 3 zespoły: zespół ds. kultury, zespół ds. kontaktów ze środowiskiem i promocji miasta oraz zespół ds. finansowych i ogólnych. To rozwiązanie organizacyjne zweryfikowało samo życie i dziś jesteśmy przekonani, że dwa zespoły, tj. ds. kontaktów ze środowiskiem i promocji oraz finansowych w zupełności wystarczą, gwarantując pełną realizację.

Praca Zarządu to przede wszystkim wiele spotkań, dyskusji oraz realizacyjnych czynności. W roku 2000 odbyło się 15 posiedzeń Zarządu i 8 posiedzeń Prezydium z różnym stopniem frekwencji. Spotykaliśmy się w lokalu Rady Miejskiej. Tam też pełnione były sobotnie dyżury członków Za-

**W roku 2000
odbyło się
15 posiedzeń
Zarządu
i 8 posiedzeń
Prezydium.**

DR LESZEK BARG

– honorowy obywatel miasta Polanica Zdrój,
honorowy członek Towarzystwa Miłośników Polanicy

10 maja 2001 roku w Kawiarni „Zdrojowa” w Polanicy Zdroju odbyła się uroczystość nadania godności Honorowego Obywatela miasta Polanica Zdrój oraz Honorowego Członka TMP **dr. Leszkowi Bargowi**.

Słoneczny dzień – samo południe, w kawiarni licznie zebrani mieszkańcy Polanicy, Władze Miasta, Przedstawiciel Starostwa, Radni, Członkowie TMP, zaproszeni goście z Akademii Medycznej we Wrocławiu (dr Barg przez całe swoje zawodowe życie był pracownikiem Biblioteki Naukowej AM, również jako jej dyrektor), liczni członkowie Rodziny dr Barga, młodzież polanickich szkół, a na

estradzie, w stylowym fotelu Dostojny Honorowy.

Przemówienia, gratulacje, wspomnienia... atmosfera nostalgii, ogromne wzruszenie wszystkich zebranych.

Ten, który zebrał, przetłumaczył z języka niemieckiego, a następnie wydał historię Polanicy, sam jest już częścią jej historii.

Wielki to honor dla nas, jej mieszkańców szczerze się takimi jej Obywatelami.

GRAŻYNA REDMERSKA

Obok drukujemy tekst przemówienia Prezesa TMP, wygłoszonego na niniejszej uroczystości.

rządu. Ogółem same dyżury to 106 godzin poświęconych na bieżące kontakty z członkami TMP.

Szanowni Państwo, jak wcześniej zaznaczyłam, świadomi swoich celów, widząc motywację do działania, mocno akcentowaliśmy obecność w mieście, jak też poza jego granicami. Utrzymywaliśmy szerokie kontakty ze Stowarzyszeniami sąsiednich gmin, np. z Towarzystwem Miłośników Dusznik, z podziwem patrzyliśmy na organizowane przez nich imprezy, które podbudowane były bogatymi ofertami np. Muzeum Papiernictwa, Muzeum Ziemi Kłodzkiej. Dzisiaj bogatsi w doświadczenia, przekonani jesteśmy, że organizacja wystaw jest jedną ze skuteczniejszych metod na prezentację materiałów dokumentacyjnych o ludziach, o miastach, o środowisku.

Spektrum aktywności to również kontakty z organizacjami w naszym mieście. Wśród nich jest Związek Emerytów i Rencistów, Polanicka Izba Gospodarcza, Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki, reprezentacja polanickiej młodzieży w zorganizowanej formacji harcerskiej.

Celem tych kontaktów, gdyż wszystkie te organizacje gościliśmy, było wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawach istotnych dla miasta. Dziś możemy ocenić, że był to skuteczny i racjonalny sposób na poznanie nastrojów i dążeń lokalnej społeczności, a także forma realizacji, do której zobowiązywała jedna z uchwał lutowego Walnego Zebrania w 2000 roku. Efektem tych kontaktów było wspólne stanowisko przekazane władzom miasta. Takie reprezentatywne forum uważamy za źródło zdobywania poparcia dla nowych innowacyjnych rozwiązań w mieście, które dobrze byłoby zauważać. Kiedyś w czasopiśmie „Dolny Śląsk” z 1995 roku prezes DTSK **Anatol**

Jan Omelaniuk, człowiek zasłużony dla ruchu regionalnego, napisał: „Towarzystwa miłośników miast powinny być bliskimi partnerami dla samorządowców w zakresie spraw istotnych dla miasta, a także odgrywać rolę czynnika krytyki społecznej. Rolą Stowarzyszeń jest przeciwstawianie się nieograniczonemu korzystaniu z nieodnawialnych zasobów oraz ochrona krajobrazu naturalnego i kulturowego przed uniformizacją i standaryzacją”. Muszę Państwu powiedzieć, że z tym szacownym Panem mieliśmy okazję spotkać się dokładnie 11 lutego 2000 r. Zgłaszana do dyskusji przez organizację tematyka pokrywała się z sugestią Prezesa Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Tematy, wokół których rozwijała się dyskusja, to park zdrojowy, kompleksy leśne, walory klimatyczne, krajobrazowe i lecznicze Polanicy.

My walory miasta wyartykułowaliśmy jako TMP w sposób szczególnie opracowując i wydając informator o obiektach historycznych Polanicy w nakładzie 1000 szt. w bogatej szacie graficznej. Trasa wskazana w informatorze jest ofertą dla gości odwiedzających nasze miasto. Aby zakończyć to zadanie, na wskazanych obiektach należy jeszcze zamieścić tabliczki identyfikacyjne. W całym tym przedsięwzięciu brakuje mocnego akcentu, jakim w jednej z podjętych uchwał Walnego Zebrania było usytuowanie na szlaku wieńców widokowych. Jest przecież wiele miejsc, gdzie panorama miasta pokazuje doskonałość i finezję piękna Polanicy.

W tym miejscu rodzi się pytanie: tylko czy stać nas na taki wydatek? Ubożęjące po obu stronach społeczeństwo – tych, co świadczą usługi i tych, którzy z nich korzystają – nastawione jest na przetrwanie, chociaż tego rodzaju budowle na pewno uatrakcyjniłyby spacer po Polanicy.



Dzisiaj bogatsi w doświadczenia, przekonani jesteśmy, że organizacja wystaw jest jedną ze skuteczniejszych metod na prezentację materiałów dokumentacyjnych o ludziach, o miastach, o środowisku.

ciąg dalszy na str. 12-13

Panie – Panowie!

Z radością i wielkim szacunkiem – w imieniu Towarzystwa Miłośników Polanicy – pragnę podziękować dr. Leszkowi Bargowi za to, że zaszczycił nas swoją obecnością. Podniosła to chwila, ubogacona w refleksję i nostalgię, a szczególnie w chęć przywołania tamtych dni, dni, które minęły.

TMP jako Stowarzyszenie powołane do ochrony wartości kulturowych oraz wspierania inicjatyw wypełniających treścią przestrzeń historyczną wdzięczne jest wszystkim, którzy w tym procesie uczestniczą.

Do grona tych osób bezsprzecznie należy dr Leszek Barg, który wtajemniczył nas w arkana historii Polanicy.

Każdy człowiek we właściwy dla siebie sposób uczestniczy w życiu lokalnej społeczności. Ten, który wybrał dr Leszek Barg, jest wyjątkowy. Został okupiony wieloletnimi badaniami, przy dużej wrażliwości i dociekliwości naukowej.

Posługę oddaną przez siebie oddał z największym

kunsztem tej, w której się zakochał. Miłość do Polanicy ludzko przypominającej rodzinne strony – była wartością, której pozostaje wierny przez długie lata.

Za to wszystko Doktorze, za postrzeganie piękna naszego miasta, za tworzenie dla niego i o nim z całego serca dziękujemy.

Dla upamiętnienia tej chwili proszę przyjąć gratulacje z okazji nadania godności Honorowego Obywatela miasta Polanicy Zdroju oraz akt nadania Honorowego Członkostwa TMP przyznany przez Walne Zebranie jego Członków.

Jednocześnie – pozwolił Pan, że tą szklaną formę przestrzenną przypominającą skałę przekazemy również w Pana ręce.

Naturalność skały kojarzona z naszym krajobrazem parafrazuje opokę, to znaczy coś, co jest niezniszczalne i ma wymiar ponadczasowy.

Prezes TMP

JOLANTA BACHRY

Polanica Zdrój, dnia 10 maja 2001 r.



Dr Leszek BARG (z prawej) oraz burmistrz G. JUNG podczas uroczystości nadania honorowego obywatelstwa Polanicy Zdroju

dokończenie ze str. 11

Sprawozdanie
Prezesa
Jolanty Bachry
Z DZIAŁALNOŚCI
ZARZĄDU TMP
W ROKU 2000

Kiedyś
powiedziano, że
społeczeństwo
bez przeszłości
jest
społeczeństwem
znikąd. My nie
tylko że ją
mamy, ale
jeszcze możemy
powiedzieć, że
znamy ją
w szczegółach.
Czynimy to my,
czynili inni
przed nami,
pozostaje
pytanie, czy
będą to czynić
po nas?

Proszę Państwa, szczególną uwagę poświęć kontaktom z młodzieżą orientując ją na poszerzenie wiedzy o mieście, jak też w kierunku aktywności twórczej. Zarząd, aby być wiarygodnym w tym zakresie, już na jednym z pierwszych posiedzeń w 2000 roku podjął uchwałę o wspieraniu takich działań.

Mimo skromnej kwoty na nasz program wyasygnowaliśmy z budżetu 18% środków na konkursy, quizy, rajdowe programy o Polanicy. Oferta TMP była widoczna i na tyle atrakcyjna, że spowodowała wśród organizatorów zainteresowanie. Na 8 imprez odpowiadających kryteriom TMP przekazano środki. Współpraca z młodzieżą była dla obu stron korzystna. Można by rzec, że uzupełnialiśmy się wzajemnie. Młodzież z wielkim zapałem uczestniczyła w pracach technicznych przy obsłudze wystawy pt. „Oni byli tu pierwsi...”. Zasluguje na szczególną uwagę zaangażowanie wykazała w tym zakresie Regionalna Szkoła Turystyczna i młodzież Szkoły Podstawowej Nr 2. To młodzież obok członków TMP i Związku Emerytów dyżurowała przez cały czas trwania wystawy. Był to fakt przepracowania 480 godzin. To młodzież pomogła obsłużyć uroczystość otwarcia wystawy, na której mieliśmy szczególnych gości z Jego Eminencją Księdzem **Kardynałem Gulbinowiczem**. Młodzieńczy urok i wdzięk były wiele znaczącym elementem w uroczystości otwarcia wystawy.

Wiedza o pozytywnych nastrojach i powszechnej akceptacji były czynnikiem, który na pewno pomógł podjąć decyzję o organizacji wystawy. Temat zorganizowania wystawy stanął po raz pierwszy na posiedzeniu Zarządu 21 maja 2000 r. Okres przygotowani to czynności związane ze skompletowaniem odpowiednich materiałów, uzyskaniem i wystrojem lokalu, pozyskaniem sponsorów, z zakrojonymi na szeroką skalę kontaktami ze społecznością nie tylko z Polanicy, ale także Kłodzka, Wielisławia, Dusznik, Wrocławia, Szczytnej, Konina.

Dla nas wystawa to:

- początek do monografii Polanicy okresu po II wojnie światowej,
- dowód autentycznego hołdu, złożonego tym wszystkim, których w większości już nie ma wśród nas,
- optymistyczna zapowiedź integracji społeczeństwa.

Wiele już w tym temacie powiedziano, wiele rozbudzono nadziei. Teraz rodzi się pytanie, czy Towarzystwo będzie skłonne i czy ma być do organizowania tego rodzaju imprez?

Gdy ucichły fanfary, przyszedł czas na refleksję, to w podsumowaniu wypadałoby powiedzieć: *simplicitas* (święta naiwność).

Wiercie mi Państwo, że mimo to kontakt ze starymi dokumentami, przedmiotami wciąga, działa jak narkotyk, zwłaszcza że dotyczy materii i faktów, które ze statutowej działalności Towar-

zystwo ma obowiązek popularyzować. Tak dużo można się z nich dowiedzieć, tylu ludzi nam bliższych przywołać pamięcią, ożywić tyle sytuacji, zdarzeń – po prostu pobudzić wyobraźnię do takiego stopnia, że stanie się ona teraźniejszością. Kiedyś powiedziano, że społeczeństwo bez przeszłości jest społeczeństwem znikąd. My nie tylko że ją mamy, ale jeszcze możemy powiedzieć, że znamy ją w szczegółach. Czynimy to my, czynili inni przed nami, pozostaje pytanie, czy będą to czynić po nas? Jest to zadanie dla naszego pokolenia. Na okoliczność, że chcielibyśmy, aby tak było, ostatnia plansza należała do młodzieży – dzieci. Wymowny tytuł widniejący na tablicy: „przyszłość należy do nas” jest bardzo obiecujący i nie z przypadku pojawił się w tym miejscu.

Warsztaty, prace przygotowawcze prowadzone w bardzo szerokim zakresie spowodowały, że natknęliśmy się na wiele wątków. Wśród dokumentalistów, którzy wnieśli bardzo duży wkład osobisty, dając powód, aby potraktować ich zdecydowanie indywidualnie, był dr **Leszek Barg**. Pozwólcie Państwo, że ze względów czysto formalnych dłużej zatrzymam się przy osobie właśnie dr **Leszka Barga**. W dalszej części zebrania bowiem zostanie Państwu przedstawiona uchwała o nadaniu honorowego członkostwa TMP. Czynię to z wielką satysfakcją i z oczywistego powodu. Zarząd TMP postanowił w trybie § 22 p. 12 naszego Statutu skierować wnioski do Walnego Zebrania w tej sprawie.

Biografia pana Barga wraz z prezentacją jego dorobku naukowego została fragmentarycznie przedstawiona na zamieszczonych tutaj planszach. Zarząd Towarzystwa z inspiracji Miejskiej Biblioteki Publicznej, z którą bardzo ściśle współpracował przy organizacji samej wystawy, przekonany o słuszności wystąpił do Rady Miejskiej o nadanie Panu **Bargowi** honorowego obywatelstwa miasta Polanicy. W wyniku podjętych przez Zarząd TMP czynności formalno-prawnych Rada uchwałą z 27 listopada 2000 r. tytuł taki przyznała. Praca naukowa poświęcona Polanicy zatytułowana: „*Polanica – monografia wsi dolnośląskiej ze szczególnym uwzględnieniem życia prywatnego chłopstwa w schyłkowym feudalizmie*” obejmuje materiały z lat 1347-1970, łącznie 458 stron maszynopisu, poparte wieloma analizami różnych procesów socjologicznych. Jest to dowód wielkiego zamilowania do miasta i ludzi.

Ponieważ uroczystość zaplanowana jest na miesiąc marzec–kwiecień, dzisiejsze zajęcie przez Państwa stanowiska w tej sprawie będzie wiążące dla Zarządu.

Proszę Państwa, zwiedzając wystawę z nieukrywana satysfakcją można by rzec, że Polanica to mekka dla ludzi niecodziennego wymiaru. Wielu z nich nie ma już wśród nas, ale pozostawiony na trwałe ślad wpisuje ich w historię naszego miasta.

Na Ziemię Kłodzką, do dolnośląskich uzdrowisk, kuszone ich pięknem i walorami leczniczymi, przybywały znane osobistości. Wybierały one dla różnych powodów pobyt w tym zakątku Europy, Polski. Między innymi do Polanicy przybywa **Stanisław Kozicki**. Również wspomnienia o **Stanisławie Kozickim** zaprezentowane zostały na łamach „Gazety Gmin” w numerze 22 z 1995 roku, gdzie czytamy: „*Stanisław Kozicki jest bez wątpienia najwybitniejszym Polakiem spoczywającym na polanicznych cmentarzach*”. Wielkie dzięki składa redaktor „Gazety” mec. **E. Osowskiemu**, że za jego sprawą postać **Kozickiego** została mieszkańcom Polanicy przybliżona i godnie pośmiertnie uhonorowana.

Szczegóły z życia i pracy dr. **Stanisława Kozickiego** przedstawiamy na prezentowanej tablicy. Stanowi ona fragmentaryczny element wystawy.

Z osobą **S. Kozickiego** zapoznał nas prof. dr hab. **Marian Mroczko** w książce poświęconej **Stanisławowi Kozickiemu**, wydanej przez Uniwersytet Gdański. W tym konkretnym przypadku Zarząd dla uczczenia pamięci Wielkiego Polaka – który przyczynił się w wydatny sposób do kształtowania sceny politycznej w okresie II wojny światowej, gdzie piastował m. in. funkcję doradcy politycznego AK przy gen. **Stefanie Grocie-Roweckim**, z racji przede wszystkim faktu, że wybrał właśnie Polanicę, w której żył i kontynuował pracę pisarską i publicystyczną – wystąpił do Rady Miejskiej o uczczenie jego pamięci.

Propozycja musi przejść całą procedurę, dlatego też można by rzec, że sprawa jest w toku.

Jak widzicie Państwo, Zarząd TMP działał wielotorowo. Jednym z zadań statutowych Towarzystwa jest bowiem przejawianie inicjatyw w wypełnianiu przestrzeni historyczno-kulturowej, w ramach której promuje i nagłaśnia fakty mające miejsce w historii miasta. Źródłem dla wielu była wystawa, inspiracja niebanalnej przyczyny.

Na przestrzeni 2000 roku zajmowaliśmy się również tym, aby poprzez prasę utrzymać z Państwem kontakt i przekazać choćby fragmenta-

ryczne wiadomości z poprzedniego okresu dotyczące miasta. Udało się nam to poprzez zaangażowanie „Gazety Gmin” oraz „Gazety Prowincjonalnej”. Obecnie mamy tego wymierne rezultaty. Opublikowane zostały wszystkie materiały redagowane w TMP przez Sekretarza.

Nie udało się nam zorganizować funkcji kronikarza w celu prowadzenia kroniki miasta. Materiały zarchiwizowane doczekają się obecnie opracowania, gdyż niedawno pozyskaliśmy osobę, która podjęła się tego trudnego zadania. Nadal pozostaje problem braku konkretnego miejsca na kompletowanie i opracowywanie materiałów.

Jak dalece utrudnia to pracę, chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Mimo złożoności problemu lokalowego duże wsparcie i umożliwienie skoncentrowania się na merytorycznej pracy, dając „przytulisko”, stworzyła Szkoła Podstawowa Nr 2 i Miejska Biblioteka Publiczna. Ze zrozumiałych względów Zarząd przekazał kwotę 150 zł na potrzeby Biblioteki.

Szanowni Państwo!

Wszystko to, co czynił Zarząd, miało jeden cel nadrzędny – służyć społeczności Polanicy, czynić to poprzez utrzymywanie więzi z członkami TMP, godne reprezentowanie Towarzystwa, dawanie dowodów, że ruch stowarzyszeniowy to integracja społeczności, inicjatywa i inspiracja.

Proszę Państwa – TMP podczas realizacji zadań w 2000 r. spotkało wielu ludzi wielkiego serca. To im w tej szczególnej chwili pragnę z całej duszy podziękować w imieniu Zarządu oraz własnym. Powiedzieć, że wspólnie ponoszony trud to w rezultacie dużo dobrego dla naszego miasta. Nie wymienię ich z nazwiska, z nazwy firmy w obawie, że kogoś pominię, czego bym sobie nie darowała.

Pozwólcie Państwo, że wobec tak szacownego grona podziękuję swoim Koleżankom i Kolegom z Zarządu – byliście aniołami prawie, za co Wam bardzo dziękuję.

Prezes TMP
JOLANTA BACHRY

Na Ziemię Kłodzką, do dolnośląskich uzdrowisk, kuszone ich pięknem i walorami leczniczymi, przybywały znane osobistości. Wybierały one dla różnych powodów pobyt w tym zakątku Europy, Polski.

PROGRAM DZIAŁANIA TMP W 2001 ROKU

Towarzystwo ma na celu:

- inspirować do działań na rzecz środowiska,
- stanowić o świadomości społecznej Polanicy,
- chronić nieodnawialne zasoby takie jak krajobraz naturalny i kulturowy,
- podejmować działania zmierzające do zachowania obiektów i form przestrzennych pod ochroną,
- stworzyć kronikę Polanicy na zasadach m.in. łączenia faktów i ludzi o statusie wieloletnich mieszkańców,
- wydawać biuletyn informacyjny o bieżącej pracy Zarządu TMP,
- budować więź lokalną między działającymi organizacjami społecznymi,

- kształtować współpracę z młodzieżą jako gwarantem zachowania lokalnego patriotyzmu,
- podejmować wspólne z Towarzystwami innych miejscowości działania na rzecz tworzenia oferty środowiskowej,
- popularyzować inicjatywę wystawienniczą.

Ten bogaty program może być zrealizowany w granicach zabezpieczonych środkami finansowymi.

W budżecie miasta na TMP została przyznana kwota 10 tys. zł. Oczywiście jest, że aby ten program zrealizować, konieczne będzie pozyskanie sponsorów. Będziemy działać w tym kierunku, aby forma członka wspierającego w Statucie TMP zafunkcjonowała faktycznie.

Członkowie Zarządu TMP pełnią DYŻURY w każdą sobotę w godz.

11.00-12.00 w biurze Rady Miejskiej przy ul. Wojska Polskiego 2.

TELEFONY:
86 81 714 Prezes
86 81 703 Sekretarz

15 czerwca 2001 r. w Teatrze Zdrojowym odbyła się uroczystość związana z 50-leciem Szpitala Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju.

50-lecie Szpitala Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju

Dyrektor Szpitala – prof. **Kazimierz Kobus** serdecznie witał pierwszego dyrektora Szpitala prof. **Michała Kraussa** oraz jego pionierów: dr **Janinę Zawistowską**, dr **Zygmunta Kratochwila** i pielęgniarkę **Elżbietę Cange**.

Na uroczystości obecni byli parlamentarzyści w osobach **Jerzego Cieślaka**, **Mieczysława Jedonia**, **Leszka Szewca**, **Janusza Bielawskiego** oraz samorządowcy powiatowi i miejscy.

Wystąpienie prof. **K. Kobusa** poświęcone było dokonaniom minionego półwiecza, miało również nutę niepokoju o przyszłość szpitala.

Następnie kolejno głos zabierali prof. **Michał Krauss**, **Leszek Paradowski** – Rektor AM we Wrocławiu.

W imieniu władz Polanicy Zdroju gratulacje przekazali **Tomasz Lipiński** – Przewodniczący Rady Miejskiej i **Grzegorz Jung** – Burmistrz Miasta.

ZUK S.A reprezentował dr **Jacek Abczyński**.

W imieniu Towarzystwa Miłośników Polanicy gratulacje złożyła Prezes **Jolanta Bachry**.

Poniżej publikujemy historię Szpitala oraz treść listu gratulacyjnego wręzonego w imieniu TMP prof. **K. Kobusowi** – dyrektorowi Szpitala.
G.R.

SZPITAL CHIRURGII PLASTYCZNEJ W POLANICY ZDROJU

Szpital Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju założony w 1951 roku jest pierwszym i najstarszym w Polsce ośrodkiem chirurgii plastycznej i

rekonstrukcyjnej oraz placówką leczniczą i naukową znaną nie tylko w kraju.

Doktor **Stanisław Michałek-Grodzki**, który rozpoczął pracę

w tej specjalności w okresie międzywojennym, po wyzwoleniu wszczął działania o uzyskanie oddziału. W maju 1951 roku z jego inicjatywy został otwarty oddział (30 łóżek) chirurgii plastycznej w Szpitalu Rejonowym św. Antoniego w Polanicy Zdroju. W roku 1955 powiększono oddział do 54 łóżek, zatrudniono jeszcze dwóch lekarzy; następnie wydzielono oddział dziecięcy (15 łóżek) i zatrudniono pediatrę dr **Janinę Zawistowską**. Dyrektorem Szpitala był wówczas dr **Czesław Ślisz**, który prowadził w nim niewielki oddział położniczy.

Mimo dużych braków w instrumentarium, aparaturze i nielicznym personelu składającym się z ordynatora, asystenta i 3 pielęgniarek, natychmiast przystąpiono do przyjmowania i operowania pacjentów.

Niestety jeszcze w tym samym roku zmarł dr **Michał Grodzki**. Stanowisko jego przejął dr **Michał Krauss**, który sam prowadził ten oddział aż do roku 1953, gdy został zatrudniony dr **Zygmunt Kratochwil**. Obaj chirurdzy przechodzili szkolenia w Klinice Chirurgii Plastycznej w Czechosłowacji oraz korzystali z konsultacji w Klinice profesora **Wiktora Brossa** we Wrocławiu.

W roku 1955 powiększono oddział do 54 łóżek, zatrudniono jeszcze dwóch lekarzy, a następnie wydzielono 15-łóżkowy oddział dziecięcy i zatrudniono pediatrę dr **Janinę Zawistowską**.

W roku 1958 Ministerstwo Zdrowia w uznaniu potrzeb, ale i umiejętności lekarzy polanickich, zaszeregovalo szpital w Polanicy do kategorii specjalistycznych jako Wojewódzki Szpital Chirurgii Plastycznej. Dyrektorem został dr **Michał Krauss**. W następnym roku przyjęto do pracy aneste-

Poniżej:
Zjazd Chirurgów
Plastyków w
Warszawie w 1978 r.
Od prawej:
dr Z. Kratochwil,
prof. dr M. Krauss,
dr J. Jethon



zjologa z wrocławskiej szkoły profesora A. Arońskiego – doktora **Mariana Wytyczaka** i było to przełomowe dla wykonywania coraz trudniejszych zabiegów chirurgicznych, gdzie duży procent stanowiły wciąż jeszcze urazy powojenne, wypadki w pracy i komunikacyjne, wady rozwojowe i oparzenia.

W tym czasie ordynatorem oddziału wewnętrznego, aż do roku 1999, był dr **Wiesław Malka**.

W latach 60-tych rozszerzono i unowocześniono leczenie ostrych urazów rąk, zwłaszcza po przybyciu z Warszawy jednego z pierwszych chirurgów plastyków dr. **Stanisława Maciejczyka**, rozległych oparzeń oraz urazów połączonych z utratą tkanek.

Dr med. **Michał Krauss**, jako prekursor tej dziedziny w Polsce, ułożył program specjalizacji chirurgii plastycznej i jako specjalista krajowy szkolił młodych chirurgów. Z jego szkoleń korzystali lekarze m.in. **Józef Jethon, Adam Licznarski, Julian Preferansow, Kazimierz Kobus, Jan Stepniewski, Wiesław Flankowski** i **Lech Wiertel**. Wielu z nich obejmowało potem samodzielne placówki w innych miastach Polski.

Gdy w roku 1976 odchodzi na stanowisko kierownika Kliniki Chirurgii Plastycznej w Warszawie profesor **Michał Krauss**, stanowisko po nim obejmuje dr **Kazimierz Kobus**, który szkoląc się w klinikach Paryża, Pragi szybko zdobywa stopnie naukowe i wprowadza do szpitala w Polanicy unikalne metody operacji, zwłaszcza w zakresie twarzo-czaszki. Wprowadzenie chirurgii czaszkowo-twarzowej, umożliwiającej leczenie najcięższych wad rozwojowych, urazów, nowotworów, stanowiło kolejny etap w rozwoju polanickiego ośrodka, wprowadzający go do nielicznych tego typu ośrodków na świecie. Następnie odnotowano postęp w związku z mikrochirurgicznym zespoleniem naczyń, nerwów, rekonstrukcją kości, mięśni i skóry. Złożoność zabiegów przyczyniła

się do konieczności wyposażenia szpitala w nowoczesny sprzęt i aparaturę, wprowadzono skomputeryzowany obieg informacji klinicznej i administracyjnej. Ze względu na trudne warunki lokalowe obecnego budynku, wieloletnie kolejki oczekujących na miejsce, z inicjatywy dyrektora profesora **Kazimierza Kobusa** rozpoczęto budowę nowego, 180-łóżkowego szpitala.

Od czasu utworzenia szpitala leczono w nim ponad 34 tysiące chorych i byli to pacjenci nie tylko z kraju, ale i obcokrajowcy z 14 państw.

Na dorobek naukowy składa się ponad 300 prac opublikowanych i wygłoszonych na zjazdach krajowych i zagranicznych.

Nie sposób przecenić ciężkiej i wieloletniej pracy personelu średniego, zwłaszcza pielęgniarek: **Elżbiety Cange, Ewy Koptyry, Agaty Kowalczyk, Grażyny Łaby, Zofii Pająkiewicz**, salowych jak **Helena Jancz** i innych.

Od 1972 roku prowadzone jest szkolenie w ramach Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. Poza organizowanymi kursami są też szkolenia indywidualne dla chirurgów, ortopedów, okulistów i laryngologów. Poza lekarzami z Polski szkolono lekarzy z Belgii, Grecji, Jordanii, Meksyku, Włoch i Wielkiej Brytanii. Wy-



szkolono ok. 30 specjalistów, niektórzy osiągnęli stopnie doktora, dwóch habilitacje i tytuły profesorskie, profesor **Kazimierz Kobus** w zeszłym roku otrzymał zaszczytny tytuł doktora honoris causa Pomorskiej Akademii Medycznej.

Wszystko to przyczyniło się do wielkiego podniesienia rangi Polanickiego Szpitala Chirurgii Plastycznej, który w tym roku święci swe 50-lecie.

REDAKCJA

Na podstawie publikacji pt. „Szpital Chirurgii Plastycznej” – Wydawnictwo Polskiej Fundacji Europejskiej Szkoły Onkologii w Warszawie oraz przekazu ustnego dr dr Krystyny i Mariana Wytyczaków

Powyżej:
prof. K. Kobus kładzie kamień węgielny pod budowę przyszłego Szpitala Chirurgii Plastycznej

Szpital Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju

Jubileusz 50-lecia istnienia Szpitala niech będzie okazją do wyrażenia najwyższego szacunku i wielkiego uznania wszystkim pokoleniom pracowników, którzy przez pół wieku stawiali czoła coraz to nowym wyzwaniom.

Postrzegamy Was jako ambasadora miasta i symbol najwyższych etycznych wartości.

Dumni z dotychczasowych osiągnięć Szpitala, życzymy sukcesów, wytrwałości i entuzjazmu w kontynuowaniu tego, co rozpoczęliście pół wieku temu.

W imieniu Towarzystwa Miłośników Polanicy

*Prezes TMP
JOLANTA BACHRY*

Polanica Zdrój, dnia 15 czerwca 2001 roku

Treść listu gratulacyjnego wręzonego przez Prezesa TMP Jolantę Bachry dyrektorowi Szpitala Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju z okazji 50-lecia Szpitala w dniu 15 czerwca 2001 r.

CENTRUM REKREACYJNO-SZKOLENIOWE S.A

Konferencje, Wypoczynek, Rekreacja

57-320 Polanica Zdrój, ul. Górska 2
tel. (074) 868 07 31, 868 07 30
fax (074) 868 07 80

★★★
HOTEL SANA[®]

Zawsze miła i profesjonalna obsługa

ORGANIZUJEMY:

- imprezy okolicznościowe: weselne, komunijne...
- zjazdy,
- turnieje,
- wieczory przy grillu.

PONADTO OFERUJEMY:

- sale konferencyjne z wyposażeniem,
- pokoje o zróżnicowanym standardzie,
- pełnowymiarowy basen kryty,
- korty tenisowe,
- boisko do siatkówki plażowej,
- sauna, solarium, siłownia, masaże
- bicze szkockie,
...i wiele innych atrakcji...



Kawiarnia „NASZ DOM”

zaprasza codziennie na **DANCINGI** 19.00-24.00 przy orkiestrze
od niedzieli do piątku wstęp wolny

Organizujemy:

- bankiety, ● przyjęcia okolicznościowe, ● bale sylwestrowe i karnawałowe (150 miejsc)

57-320 Polanica Zdrój, ul. Cicha 1, tel. (074) 868 14 06 w. 512